Ner 160. ROK 1835. PIATEK 17 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Alexego W. i Berty P.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Dzierżykraj.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzien	godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Réaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	7	27" 6‴ . 400	+ 10⁰ . 9	4‴ . 09	Pł. Zachodni słaby	Pogoda	
	12	6 . 402	+ 17 . 4	3, 63	„ „	„ „	
16	3	6 , 337	+ 20 . 4	3, 57	„ „	Pogoda z Chmurami	
	9	6 , 420	+ 14 . 8	4, 93	Południowy słaby	„ „	

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Cześć Nieurzędowa

Kuryer Krakowski pisze, że w obwodzie Bocheńskim d. 8 b. m. spadł deszcz ulewny który wielkie szkody zrządził w sianie i zbożu. W Dębnie dwoje ludzi grabiących siano przez gwałtowne wezbranie wody uniesionych zostało, włościanin potrafił życie ocalić uchwyciwszy się prędko wierzby, kobieta zaś utonęła i znaleziono ją o pół mili od miejsca zatrudnienia. Na łysej górze tegoż dnia uderzył piorun w dom kmiotka i spalił go.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Paryż 3 Lipca. Do zapadłego w dniu wczorajszym wyroku w sądzie parów przeciwko oskarżonemu Reverchon dodać jeszcze należy, że ten nietylko na utratę prawa noszenia broni, ale także na utratę praw wyborowych i obiorowych, dla sprawowania jakiego bądź urzędu, lub sędziego przysięgłego, przez lat pięć skazany został. Wyrok ogłoszony został Reverchonowi w przyległym pokoju izbom przez pisarza sądowego, słuchał go z zupełną obojętnością. Na wczorajszym posiedzeniu brakowało między sędziami Markiza Pange. Oskarżony Lagrange długą przemową w bardzo umiarkowanych słowach dowodził niewłaściwość sądu parów i wystawiał siebie jako człowieka brzydzącego się zawsze wojną domową, tak, że w ostatnich rozruchach jednej kropli krwi nie przelał: »Jeżeli wreszcie właściwość waszego sądu zaprzeczam, mówił, nie będzie to obrazą dla was: wiem że zgromadzenie wasze składa się z najświatlejszych i najzasłużeńszych mężów, i mało jest takich którychbym za członków sądu przysięgłych nie przyjął. Lecz nie mogę was uznać za sąd, gdyż z powodu różności wyznawanych zasad, niestaję przed memi sędziami, lecz przed memi nieprzyjaciołmi. W końcu oświadczył oskarżony, że z powodów, iż nie jest dozwolona obrona, na żadne uczynione mu zapytania odpowiadać nie będzie. Prezydent łagodnie przedstawiał oskarżonemu że w żadnym sądzie nieznajdzie mężów udzielających mu takiej porękі jak w sądzie parów— »Pan sam przypuszcza» dodał tenże, że obecni tu mężowie od 40 lat dobrze ojczyznie służyli. Czy sądzisz pan że w sercach tych mężów

mogą być znienawidzione uczucia, któreby się w widokach politycznych innym wyprzedzić dały? Nie, Lagrange, Pan w całém zgromadzeniu niemasz nieprzyjaciela: Pan widzisz przed sobą tylko bezstronnych sędziów, którzy najgoręcej pragną, abyś Pan się niewinnym okazał. Odpowiedz Pan raczej..... Lagrange (przerywając prezydentowi) rzekł »Jestem człowiek honoru, i danego słowa święcie dotrzymam. Pan sam Mości prezydencie przed kilkoma dniami oświadczyłeś że człowiek wykonawszy przysięgę, przyjął na siebie z obowiązanie się, i bez spodlenia się danego słowa złamać nie może. Po czterykroć protestowałem przeciwko postanowieniu pozbawiającemu nas obrońców. Powtarzam więc com już oświadczył: poważam was prawie wszystkich prywatnie, za sędziów was przyjąć nie mogę. Mam sobie za punkt honoru, nieodpowiadać na uczynione mi zapytania, dopóki wszyscy oskarżeni ze swemi obrońcami niebędą obecni. Postanowienie moje w tym względzie jest niewzruszone.» Prezydent zwrócił uwagę oskarżonego, że wielka jest różnica pomiędzy przysięgą prawną przed sądem wykonaną, a zobowiązaniem się między kollegami, i że obecnie przedsięwzięte ani w oczach zdrowego rozsądku, ani w jego sumieniu obowiązywać go niemoże. Lagrange oświadczył że niema co więcej powiedzieć, przystąpiono więc do słuchania świadków, zresztą niewypadło nic ważnego na tém posiedzeniu.

Dnia 4 *Lipca.* Na wczorajszem 28mym posiedzeniu sądu parów było obecnych 5 nowych oskarżonych, z których 4 należało do komitetu centralnego niegdyś istniejącego w Lyonie, a piąty był naczelnikiem sekcyi praw człowieka. Gasparin były prefekt departamentu Rhodan, którego jako świadka wezwano, dokładnie wyjaśniał ówczesne wypadki Lyońskie, i przedsiębrane środki do przywrócenia spokojności. Około godziny 4tej zawieszono posiedzenie na trzy kwadranse. Po otwerzeniu go na powrot, złożył jenerał Aymar, który jak wiadomo podczas tych zamieszek komenderującym był w Lyonie, raport wydawanych przez niego rozkazów, w których polecał swoim podkomendnym, aby wszelkie obelgi i obrazy spokojnie i z umiarkowaniem znosili. Adwokat Favre zapytał się jenerała czy to jest prawda że żołnierze po zdobyciu przedmieścia Vaise kilku jeńców rozstrzelali? Na co jenerał odrzekł, że niepojmuje jak można coś podobnego myśleć, lecz Adwokat obiecał udowodnić swoje twierdzenie. Jenerał odwoływał się do tego że w prawdzie nie mógł być osobiście na każdém miejscu, ale że takie zabójstwo pewnieby go było doszło, i że natychmiast kazałby sprawcę tego pod sąd wojenny oddać i w 24 godzinach rozstrzelać; oświadczył wreszcie że nic podobnego nie słyszał, i że taki czyn byłby niegodnym Francuza. »Zapewnie odpowiedział Favre,» ale że rozstrzelanie miało miejsce, to jest niezawodne» Gdy zaś jeneralny prokurator zwrócił uwagę, że nieprzystoi adwokatowi występować w roli świadka obwiniającego armiję oto czego nawet nie widział, odezwało się kilku oskarżonych: »Myśmy to widzieli i cały Lyon wie o tém» a p. Favre dodał: »sąd mnie zna dodostatecznie a więc winien być przekonanym, że gdy ja coś tak ważnego twierdzę, pewnym swego być muszę. Lecz mam jeszcze i inne dowody, mam świadectwa wręku że strzelano do więźniów.» Ajmar upierał się, że to oskarżenie jest fałszywe, bo miejskie władze bez wątpienia byłyby się o to upominały. W dalszym ciągu prowadzenia śledztw sądowych, pokazało się że 322 ludzi istotnie było przez żołnierzy albo zabitych albo ranionych. Z mieszkańców zostało 109 na miejscu. Liczba rannych jest niewiadoma. Na posiedzeniu następném sądu parów, podniósł powtórnie Adwokat Favre swoje twierdzenie oświadczając, że, gdy wczoraj uznano jego świadectwo względem zamordowania ujętych w Lyonie za niedostateczne, wprowadza dziś 4 świadków którzy jego utrzymywanie potwierdzą. W takich okolicznościach, powiedział Prezydent, chociażby i przytoczony tu czyn

był nawet udowodniony, nie może służyć oskarżonym Lyończykom do uniewinnienia, najwięcej tyle może zrobić, że sąd względniej wyrokować będzie. Z przesłuchań świadków wykazała się prawdziwość twierdzenia P. Favre, a zwłaszcza gdy jeden z nich zeznał, że na własne oczy widział, jak żołnierze zabiwszy pewnego jeńca na moście Tilsitckim rzucili ciało jego w Saonę.

Dziennik *Monitor* podaje wiadomość, nadeszłą w dniu wczorajszym drogą telegraficzną, że jenerał de la Hera, następca Valdeza, przybył 30 czerwca z 21 batalijonami do Portugalette, chcąc wnijść następnego dnia do Bilbao. Ta sama depesza zawiadomia, że zebrało się koło Portugalette 30 batalijonów.

Dziś wywieszono na giełdzie następną telegraficzną wiadomość z Bajony: »Jenerał Harispe do pp. ministrów wojny i spraw wewnętrznych: Armija 20,000 Królowéj, przybyła 1 lipca o 2 godzinie popołudniu do Bilbao, przyczem niemiała miejsca żadna potyczka. Don Karlos przeniósł swą główną kwaterę 30 czerwca do Ornate. Wiadomość ta jest przywiezioną przez kapitana okrętu *Sappho*.

Dziennik Débats, umieścił dopiero dzisiaj pismo marszałka i ministra wojny Maison, datowane jeszcze 21 czerwca do jenerałów intendentów, dozwalające każdemu Francuzowi wnijść do legijonów cudzoziemskich przeznaczonych do Hiszpanii.

Dnia 5 *Lipca*. Dziennik *Sentinelle de Pyrenée* z 30 Czerwca donosi że Karliści osadzili wszystkie wzgórza wokoło Bilbao, które umocnili bateryami i okopami, nadto zniszczyli wszystkie mosty na drogach, prowadzących do miasta. W Bilbao ma brakować ładunków dla ciężkiej artylleryi. Dowiedziawszy się Karliści o zbliżaniu się Krystynów, ściągnęli swoją artylleryę ze wzgórzów. Na mocy postanowienia Don-Karlosa wybierają z prowincyi Guipuzcoa rekrutów z wszystkich mieszkańców od 17 do 40 roku. Pampelunę strzegą bardzo Karliści, wzbraniając przywozu żywności. Pewnej wieśniaczce udającej się do tego miasta w celu odwiedzenia familii, oberżnięto uszy przy samej głowie; ta nieszczęśliwa umarła zaraz z odniesionych ran. Sagastibelza opuścił okolicę Pampeluny i udał się do Amescoas. W Pampelunie ma brakować świeżej żywności i potrzeb wojennych. Mieszkańcy zaczynają okazywać nieukontentowanie. Iriarte uskutecznił nową wycieczkę z Pampeluny 22 Czerwca aby zciągnąć do siebie garnizon z Lumbier, wskutek której przyszło do walki między nim a 7 batalijonami, dowodzonemi przez brygadyera Zubiri. Iriarte został panem placu bitwy, zabiwszy powstańcom 100 ludzi, i zabrawszy do niewoli 130 jeńców.

Londyn 3 *Lipca*. Pierwszy oddział legii posiłkowéj angielskiéj już odpłynął. Wczoraj rano stanął pierwszy batalion z 500 ludzi i 20 oficerów złożony pod dowództwem majora Kirby, w bliskości Woolwich na pokładzie statku parowego *Royal Far* wszyscy przed odpłynieniem dostali nowe mundury i 10,000 funtów w złocie. Jenerał Alava i pułkownik Evans udali się na pokład dla przejrzenia wojska, poseł hiszpański zapewniał ich w krótkiéj przemowie, że większa część ludu powita ich w Hiszpanii jako przyjacioł i braci i że rząd o ich potrzebach starannie myśleć będzie.— Pułkownik Evans w mowie swojéj oświadczył iż ma sobie za szczególniejszy zaszczyt że dowództwo tego wojska jemu rząd hiszpański powierzył, i że do objęcia takowego przez tak doświadczonego i z oficerami angielskiemi w tak ścisłych stosunkach zostającego męża (jenerała Alava) wezwany został; oprócz tego przyrzekł jenerał Alava pułkownikowi Evans że będzie mu na linię bojową towarzyszył, i przyrzekł pośrednictwo przez siebie pomiędzy nim a zwierzchnościami w kraju, jak to już pod czas kampanii Wellingtona z tak wielkiemi korzyściami miejsce miało. Zamiar ten niebędzie bez skuteczny, albowiem Alava posiada w prowincych tamecznych wielkie dobra, i jest przez mieszkańców zna-

ny i szanowany; jenerał Alava ma nadzieję iż mu rząd w krótce udzieli urlop. Następnie pochwalał pułkownik Evans dobrą postawę wojska, i oświadczył iż ma nadzieję wkrótce im osobiście wręczyć chorągwie i kokardy, i że oni po przybyciu do Hiszpanii najmniej 25 do 30 szylingów więcej zadatku z rządu hiszpańskiego dostaną, niżeli rekruci angielscy. Po oddaleniu się jenerała Alava i pułkownika Evans, odpłynął statek parowy do St. Sebastyan. Drugi batalion odpłynie w przyszłą niedzielę z Portsmouth na okręcie parowym *London Merchant* do Santander.

Madryt. Kuryer umieścił list z Bilbao zawierający wiadomość do 25 czerwca, opisane tam są usiłowania do uratowania sciśnionej przez Karlistów fortecy Bilbao, przedsięwzięte przez Anglika kapitana Henry dowodzącego flotillą hiszpańską. Naczelny wódz armii Krystynistów tak zaniedbał zaopatrzenia w środki obrony otwarte zupełnie wzgórza otaczające miasto, że na początku oblężenia (d. 20) zaledwie na jeden dzień amunicya wystarczyć mogła; ludność miasta była z tego powodu skłonną do poddania się nieprzyjacielowi zaraz pierwszego dnia. Kommendant Henry uwiadomiony o takim stanie rzeczy, postanowił chwycić się ostatniego środka dla obrony miasta; w tym celu wpłynął w rzekę ze swemi okrętami a w odległości dwóch mil angielskich od Bilbao stanąwszy wysłał trzech oficerów z 25 żołnierzami marynarki, wraz ze wszystką w zapasie będącą amunicyą, kongrewskiemi racami, i dwoma 18stofuntowemi działami do Bilbao. Po przybyciu tych posiłków postanowiła załoga do ostateczności się bronić. Kommendant Henry przewiózł oprócz tego jeszcze 1000 ludzi z St. Sebastian do Portugallette, nie zdołał jednak dalszej kommunikacyi z Bilbao utrzymać, gdyż Karliści zatopiwszy w rzece dwa statki, zatamowali żeglugę. Tymczasem trzymało się miasto ciągle, race kongrewskie raziły ścieśnionego nieprzyjaciela, a utrzymują powszechnie że i zranienie Zumallacarreguj jest dziełem angielskiej kuli. Dnia 24 ściągnęli Karliści znaczną część korpusu oblegającego, dla udania się przeciwko jenerałowi Valdez, o ktorym głoszono, że po zostawieniu miasta przez 5 dni bez środka obrony, przecież się namyślił przyjść mu na odsiecz.— Z przysłanych na pomoc Anglików poległ jeden kapitan marynarki; a 8 żołnierzy po większej części ciężko raniono. Przy zakończeniu tego listu usiłował kommendant Henry znowu przyjść na pomoc miastu i skutek niewiadomy.

Dnia 27 Czerwca. (*Globe*) Gazeta nadworna ogłosiła postanowienie, z mocy którego uformowaną być ma kommissya wojenna z kilkunastu jenerałów złożona, która pod dozorem ministra wojny, czynnościami wojskowemi będzie się zatrudniać. Inne postanowienie przeznacza nagrody dla familij tych które w dzisiejszej wojnie w ręce nieprzyjacioł wpadły.

Turcya 12 Czerwca. Dziennik Odeski pisze: Jussuf pasza były kommendant Warny będąc jeńcem wojennym w Odessie pobierał pensyę z rządu tureckiego, teraz zaś mają mu być wszystkie jego dobra powrócone. Od kilku dni panuje wielki ruch w Divanie; uzbrojenie flotty i siły lądowej, uskutecznia się z wielkim pośpiechem. Z Albanii nadeszły niepomyślne wiadomości. W Smyrnie wybuchło morowe powietrze. W Alexandryi już była zaraza ustała lecz powróciła teraz z całą wściekłością. Poseł turecki do Wiednia jadący Achmed Terik Pasza, poda Cesarzowi Ferdynandowi pysznie haftowane i drogiemi kamieniami wykładane siodło.

Podróżni przybywający z Larissa opowiadają, że przybyło tam w miesiącu marcu około 80 bawarskich zbiegów, z okolic Zeitun, którzy przyjęli Islamizm i trudnią się rzemiosłami. Liczba ich miała być daleko większą, lecz udało się wielu do Saloniki.